

# Leh, Łabędź

Czas leci  
Widzę wyniki szaleństw  
Nie patrzę na zegarek  
Patrzę jak mój wybity palec  
I znikam  
I z nikim się dzisiaj wcale nie chce widzieć  
Splify na zwałę  
Ale jak patrzysz na mnie wcale  
Szans nie widzisz na zmianę  
To ten stan, bessa  
Czuje się jak gówno  
Jak na mnie wdepniesz nie będziesz miał szczęścia  
jedyna głębsza refleksja  
Wkładam fiuta w czarną dziurę  
Pierd\* wszechświat  
Schudłem jak kajtek ej  
Nie załatwię sprawy  
...